



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzy siódm piec ... ” „Ale cie przyst pili do góry Syon i do miasta Boga ywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, aby cie nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz porusz nie tylko ziemi , ale i niebem (...) Przetozprzyjmuj c Królestwo nie chwiej ce si , miejmy lask , przez któr s u my przyjemnie Bogu z boja ni i uczciwo ci . ” „ ... Chrystus przszed szy Najwyszy Kap an (...) Przez wi kszy i doskonalszy przybytek, (...) Znalaz szy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; yd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Dwumiesięcznik, wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „EPIFNIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, CHESTER SPRINGS, PA. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, Ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05–100 Nowy Dwór Maz.

OBECNE OBOWIĄZKI I PRZYWILEJE LUDU BOŻEGO

„ Wołaj wszystkim gardłem, nie zawściągaj; wynoś głos swój jako trąba, a opowiedz ludowi mojemu przestępstwa ich, a domowi Jakubowemu grzechy ich. Chociaż mię każdego dnia szukają, a znać chcą drogi moje jako naród, który sprawiedliwość czyni a sądu Boga swego nie opuszcza; pytają mię o sądach sprawiedliwości, a pragną się przybliżyć do Boga ” (Iz. 58:1,2)

ROZUMIEMY, że Jehowa przez proroka Izajasza opisuje tutaj ogólny stan swego nominalnego ludu. Słowa te prawdopodobnie miały jakieś zastosowanie w czasach proroka, lecz uważamy, że szczególnie odnoszą się do naszych czasów. Gdybyśmy je potraktowali jako ogólne oświadczenie odpowiednie w każdym czasie, to wydawałoby się, iż dotyczą one niektórych osób będących prawdziwym ludem Bożym i ogólnie domem Jakuba. Prorok mówi o pewnych przestępstwach ludu Bożego, o błędach i grzechach domu Jakuba (cielesnego Izraela), szczególnie o poważnych przestępstwach.

Stosując to do obecnych czasów rozumielibyśmy, że ludem Bożym są ci, którzy są z Nim w przymierzu — Jego prawdziwy lud i nikt inny. Osoby będące w przymierzu z Bogiem są stosunkowo nieliczne. Ogromne masy wyznaniowego ludu Bożego popełniają wiele przestępstw wobec Boskiej woli i prawa, wielu zupełnie nieświadomie idzie za ślepyimi wodzami ślepych, trzymając się wyznań tej ciemniejszej przeszłości i terażniejszych teoretycznych spekulacji. Jednak wyrażenie „dom Jakuba” jest czymś wyjątkowym i odnosi się wyłącznie do cielesnych Izraelitów, Boskiego starożytnego ludu przymierza.

Lud Boży obecnych czasów, ci którzy mają światło prawdy świecące obecnie z Jego Słowa, gdy ma

odpowiednią okazję powinien wskazywać dzisiejszemu chrześcijaństwu, a szczególnie wyznaniowemu ludowi Bożemu, jego błędy, pokazując mu kiedy odszedł od Boskiego Słowa, kiedy jego postępowanie nie jest w harmonii ze złotą regułą itd. Ponadto, jeśli lud Boży ma odpowiednią okazję może wskazywać Żydom na

powody, dla których pozostają w stanie odrzucenia. Nie byłoby jednak dobrą rzeczą zajmować się krytykowaniem ich, czy krytykowaniem kogokolwiek. Bardzo niewiele dobra można osiągnąć takim postępowaniem.

Sama prawda powinna być mieczem. Jest ona ostrym mieczem obosiecznym, Słowem Bożym. Praca jaką ktokolwiek z nas mógłby wykonać niezależnie od Słowa Bożego, byłaby jedynie nieudolnym jej wykonaniem, podczas gdy „żywe jest słowo Boże i skuteczne i przeraźliwsze nad wszelki miecz po obu stronach ostry, i przenikające aż do rozdzielenia i duszy i ducha i stawów i szpików...” (Żyd. 4: 12). Mamy wolać na całe gardło i nie przestawać, a przy stosownych

okazjach wykazywać co Pismo Święte ma do powiedzenia. Nie oznacza to obrażania ludzi. Ambasadorzy Boga nie mają polecenia kogokolwiek obrażać. W uprzejmych słowach możemy jednak wskazywać na dzisiejsze warunki, na niebezpieczeństwa zagrażające światu i poświęconym oraz

„UMIĘJŃNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE” 2 Piotra 1: 12		
Rok LXXX	Styczeń – Luty, 1998 (A.D. 1998–A.M. 6126)	Nr 1
SPIS TREŚCI		
Obecne obowiązki i przywileje ludu Bożego 2		
„Jakimiż my mamy być” 5		
Wielkie sposobności służby 6		
Chrześcijańska wolność 7		
Zebrania zgromadzeń domowych 9		
Jak przeprowadzać zebrania domowe 11		
Rzeczy, których należy unikać na zgromadzeniach domowych 12		
Niektóre wyjaśnienia odnośnie zebrań zgromadzeń domowych 13		
Listy w sprawie pracy księgarza 15		
„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I OBJAWIENIA CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA” – Tytus 2:13		

na właściwą postawę tych, którzy chcieliby iść za Panem. To jest najlepszy sposób postępowania.

KSZTAŁT POBOŻNOŚCI BEZ JEJ MOCY

Słowa naszego tekstu są zbieżne ze słowami Iz. 29:13, przytoczonymi przez naszego Pana. W wersecie tym prorok oznajmia: „Ten lud przybliży się do mnie usty swymi, a czci mię wargami swymi, a serce jego daleko jest ode mnie”, lecz jak to Mistrz ujął „próżno mię czczą, nauczając nauk, które są przykazaniami ludzkimi” (Mat. 15:9).

Tłumaczenie w. 2 naszego tekstu nie jest zupełnie jasne jak, być może, mogłoby być. Wydaje się, że myśl jest następująca: Pozornie szukają mnie każdego dnia, pozornie znajdują przyjemność w poznawaniu moich dróg. Wielkim kosztem budują kościoły z wysokimi wieżyczkami i wspaniałym wyposażeniem. Wiele kościołów ma imponujące obrazy świętych lub wspaniałe malowidła, które na zewnątrz ładnie się prezentują. Mają bogate, melodyjne dzwony wygrywające słodkie pieśni, takie jak „Blżej przed Pański Tron”, „Na opoce wieków” itp. Mają dobrze wyszkolone chóry do śpiewania hymnów i wysoko szkolenych sług, którzy są utalentowanymi mówcami wygłaszającymi krasomówcze rozprawy.

Na zewnątrz przejawiają zadziwiającą gorliwość dla sprawiedliwości i pozornie wydaje się, że oni postępują dobrze. Wyznaczają doroczny Dzień Dziękczynienia i zbierają duże sumy dla biednych, płacą wysokie pensje swoim kaszodziemom i zbierają pieniądze dla misji. Jest to bardzo podobne do tego, co było za dni naszego Pana, w czasie Jego pierwszego adwentu, gdy mówił: „...obchodzicie morze i ziemię, abyście uczynili jednego nowego Żyda; a gdy się stanie, czynicie go synem zatracenia [gehenny], dwakroć więcej niżeliście sami”. Taki jest o wiele gorszy, niż był zanim oni się go dotknęli (Mat. 23:15).

TRADYCJA PRZECIW PRAWDZIWEJ POBOŻNOŚCI

Wielkie przywiązanie jest okazywane dla ludzkich tradycji, propagowania ludzkich teorii, wspierania denominacyjnych interesów, przyciągania świata różnymi i licznymi pomysłami, w celu pozyskania jego wpływów i pomocy finansowej.

Na przykład, we wczesnych dziejach Nowej Anglii wprowadzono Dzień Dziękczynienia. Dawno temu w Stanach Zjednoczonych stało się zwyczajem obchodzenie tego dnia, ostatniego czwartku listopada, jako dnia dziękowania Bogu za zbiory bieżącego roku. Najpierw zajął się tym świętem gubernator stanu Massachusetts, później za jego przykładem poszedł gubernator innego stanu, następnie jeszcze innego, aż w końcu sprawą święta zajął się prezydent. Ostatecznie stało się zwyczajem, gdyż prezydent wyznaczał ten dzień każdego roku, po czym następowała proklamacja gubernatorów z każdego stanu, co czyniło ten dzień oficjalnym świętem, w którym zazwy-

czaj banki i inne miejsca urzędowe były zamknięte, tak aby ludzie mogli się spotykać w celu chwaleń i dziękowania Bogu za błogosławieństwa danego roku. Zwyczaj ten wciąż się utrzymuje. Ludziom innych narodowości, którym opowiada się o tym, może się wydawać, że naród Stanów Zjednoczonych jest zgromadzeniem świętych. Te narody mogłyby powiedzieć, iż nie wystarcza, że rząd Federalny Stanów Zjednoczonych wyznacza taki dzień, lecz każdy Stan ustanawia je każdego roku.

W istocie rzeczy, gdyby prezydent Stanów Zjednoczonych był niewierzący, to i tak oczekiwano by, że podporządkuje się temu zwyczajowi i uczyni to samo. Podobnie musiałby zachować się gubernator stanu, bez względu na to, czy byłby katolikiem, protestantem czy ateistą. To stało się zwyczajem, tak jak wskazówki zegara kręcą się dookoła. Lecz bardzo niewielu ludzi myśli o tym dniu inaczej jak tylko o przyjemnym wolnym dniu, kiedy mogą spożyć smaczny obiad i dobrze się bawić. Ogromna większość bardzo niewiele uwagi, prawdę mówiąc żadnej, zwraca na istotę rzeczy, na dziękowanie Bogu.

Tak samo jest z innymi zwyczajami w innych krajach świata. Gdybyśmy byli w kraju Mahometa, o godzinie dwunastej widzielibyśmy jak każdy jego wyznawca, bez względu na to co robi w tym momencie, natychmiast zatrzymuje się na chwilę modlitwy do Allaha. Ktoś nieświadomy mógłby pomyśleć, że wyznawcy Mahometa są bardzo świętymi ludźmi, bardzo uczciwymi i prawymi we wszystkich swych poczynaniach, mimo to, lepiej mieć jednak oczy otwarte. Tak więc wiele z tego, co dzisiaj wszędzie mamy, jest jedynie formą mechaniczną, zewnętrznym pokazem — kształtem pobożności bez jej mocy (2 Tym. 3:5).

OCZYWISTE FAKTY W DZISIEJSZYM CHRZEŚCIJAŃSTWIE

W naszym wersecie prorok oświadcza, że prawdziwe dzieci Boże powinny podnosić swój głos, głośno wołać i powiedzieć wyznaniowemu ludowi Bożemu o jego grzechach. Wydaje się, że to znaczy, iż istnieje szczególna potrzeba publicznego zabrania głosu w kwestii zwrócenia uwagi na fakt, że w imieniu religii praktykuje się wiele hipokryzji. Popatrzmy na Hiszpanów, Irlandczyków czy Greków, wszyscy oni mają pewne surowe prawa religijne. Kiedyś były jeszcze surowsze, tak surowe, że nam, którzy teraz głosimy teraźniejszą prawdę, nie pozwolono by żyć w tych krajach, tak surowe, że w niebezpieczeństwie byłoby nawet nasze życie. A jednak, ilu ludzi w tych krajach naprawdę służy Bogu w duchu i prawdzie, przestrzegając instrukcji Boskiego Słowa danych dzieciom Bożym? Który z tych rządów w swoich poczynaniach z innymi narodami przestrzegał lub przestrzega Złotej Reguły, której nauczał Zbawiciel? Co mówi w tym względzie historia, przeszła i obecna?

Obecnie nie uważa się za konieczne ani właściwe wykrzykiwanie na ulicach, ludzie nie są już ignorantami. Wszystkie rzeczy, o których mówimy, są poddawane krytyce w środkach masowego przekazu i nie tylko. Jeśli chodzi o nietolerancję religijną, prawie wszystkie denominacje mają swój udział w prześladowaniu drugich. Ale to nie znaczy, że dzisiaj jest więcej lojalności serca niż w przeszłości, chociaż rzadko praktykuje się obecnie przemoc fizyczną.

Jeśli mamy właściwe pojęcie o tej sprawie, tylko około jednej dziesiątej wszystkich księży ma jakąkolwiek wiarę w Biblię jako natchnione Słowo Boga. Jeśli tak to wygląda, większość z nich prowadzi jedynie dobre moralne życie, chociaż to samo powszechnie dotyczy wielu z ludzi światowych. Istnieje jednak duża religijna formalność. Tysiące denominacyjnych księży wciąż czerpie z Biblii swe teksty, jak czynili poprzednio, lecz uznają jedynie te fragmenty Boskiego objawienia, o których sądzą, że są zgodne z wyższą krytyką i ogólną wiedzą. Wydaje się, że Bóg odnosi się przez proroka do tych warunków.

DAWANIE ŚWIADECTWA PRAWDZIE

My nie rozumiemy, że powinniśmy wykrzykiwać w jakiś niestosowny sposób, że powinniśmy chodzić do kościołów i głośno krzyczeć. Ci, którzy są w tych kościołach mają słuszne prawo spotykać się w nich i być tak uczciwymi jak chcą lub tak obłudnymi jak chcą. Nie byłoby też właściwe chodzenie po ulicach i wykrzykiwanie na głos. Jest odpowiedniejszy i skuteczniejszy sposób od rozlegającego się alarmu.

Nie jesteśmy zaskoczeni tymi warunkami, gdyż dawno temu zostały one przepowiedziane w Słowie Bożym. Zapewniano nas, że nasze czasy będą świadkami wypełnienia się stosownych prorocत्व. Gdziekolwiek spojrzymy, widzimy rozpad obecnego porządku rzeczy, czy przyglądamy się tym warunkom ze społecznego, religijnego lub finansowego punktu widzenia. Wygasła dzierżawa władzy dla królestw tego świata. Prorok Daniel przepowiedział, że „za dni tych królów”, przed ich zupełnym obaleniem, Bóg niebios ustanowi królestwo, które porazi i pokruszy na kawałki wszystkie królestwa ludzkie, zwierzęce królestwa ze snów Nabuchodonozora i Daniela. Gdy królestwa te zostaną przekazane „świętemu Boga najwyższego”, to oni „pokruszą je jako naczynia zduńskie” (Dan. 2:44, 45; 7:14, 22, 27; Ps. 2:9; Obj. 2:26, 27).

Oznacza to, że w pewnym sensie Pan przejmie je we władanie zanim zostaną całkowicie obalone, że niektóre z tych królestw pokazanych w posągu pogańskim, pozostaną do tego czasu.

Zatem, jaki czas, wyznacza wyrażenie „za dni tych królów”, kiedy królestwo Boże miało być ustanowione w mocy? Wierzmy, że odnosi się do obecnego czasu. Widzimy, że królestwa tego świata obecnie są rozbijane na kawałki i spodziewamy się, że ten proces będzie kontynuowany aż całkowicie zostaną starte na proch. Staną się jak plewy letniego klepiska, które

wiatr rozniesie daleko. Po czym więcej nie będą już znalezione (Dan. 2:35). Taki jest Boski wyrok w odniesieniu do nich.

USTANAWIANIE KRÓLESTWA BOŻEGO

Ponieważ mają się dokonać pewne ważne rzeczy, zauważamy że Bóg dozwala na to, co dla innych może się wydawać czysto ludzkim diabelstwem. Dla mądrego celu dozwala na panowanie bezprawia, na stan który wzbudza powszechną nienawiść. Myślimy, że każdego dnia powinniśmy spodziewać się dalszych dowodów końca czasów pogan i tego, że Królestwo Boże rzeczywiście rozpoczęło swoje dzieło. Oczekujemy mnożących się dowodów mocy Królestwa, chociaż świat ich nie rozpozna jako takich dopóki nie objawi się ono płomieniem anarchii, która jest jeszcze przed nami. Obecny etap prowadzi do walczącego stadium wielkiego trzęsienia ziemi (Obj. 16:18).

Następnym etapem po wielkim trzęsieniu ziemi, będzie socjalizm — usiłowanie wprowadzenia socjalizmu — wśród ludzi. Potem krok ostateczny — anarchia — stopniowo się przybliży. Gdy ten symboliczny ogień weźmie górę, wtedy świat zda sobie sprawę z tego, co my próbujemy mu powiedzieć, a mianowicie, że Królestwo Boże przejmuje władanie i że te różne demonstracje są dowodami, że nasz Pan „wziął moc swoją wielką” (Obj. 11:17; 19:6). Lecz wielu nie zacznie tego rozumieć dopóki nie objawi się palący ogień. Kiedy próbujemy powiedzieć im to teraz, nie chcą tego przyjąć, lecz zostaną całkowicie przekonani, gdy zobaczą niszczący ogień anarchii.

W czasie przerwy, między zniszczeniem królestwa Izraela i ustanowieniem Królestwa Niebieskiego, pogańskim królestwom była dana sposobność przekonania się, co potrafią zrobić, aby ustanowić na ziemi sprawiedliwy rząd. Teraz nadszedł czas zastąpienia ich przez Królestwo Boże, oni jednak nie chcą dobrowolnie oddać swych koron i bereł, lecz stawiają opór. Dlatego do ich obalenia potrzebna jest moc. 2520 lat władzy należy już do dalekiej przeszłości i wkrótce muszą się poddać zupełnej klęsce. Oczekujemy, że proces ich kruszenia będzie stopniowo postępował aż do pełnego końca. „Sprawę zaiste skróconą uczyni Pan na ziemi”, jest biblijnym oświadczeniem (Rzym. 9:28). A przy okazji, został już obalony ostatni monarcha absolutny — Haile Selassie.

POTRZĄSANIE NARODAMI

Na dźwięk siódmej trąby, Mesjasz miał ująć swą wielką moc i rozpocząć panowanie. Ta trąba już brzmi! „I rozgniewały się narody i przyszedł gniew twój” (Obj. 11:15, 18). Narody z pewnością są rozgniewane! Zachowują się tak jak gdyby były pozbawione rozsądku. Z łatwością można zauważyć, że już dawno zwyciężył w nich duch samolubstwa, lecz powstrzymywała ich jakaś przeszkoda czy strach (Obj. 7:1- 4). Kiedy jednak w końcu nadszedł „zamierzony czas” Pana, to ograniczenie zostało rozerwane.

Pan właśnie w tym szczególnym czasie zajmuje się sprawami narodów. A na pojawienie się tego światowego niepokoju i walk dozwolił po zakończeniu się czasów pogan, w odpowiednim czasie, gdy miały być rozbite na kawałki żelazną łaską Żelaznej Władzy (Ps. 2:6-12). To jest nasze zdanie, że ujrzymy więcej tej żelaznej władzy i jej niszczącego wpływu nie tylko na narody jako takie, lecz na ogół społeczeństwa. Teraz, w tym wielkim dniu Pana, wszystko co może być „poruszone”, zostanie wytrząśnięte w tym celu, aby nie pozostało nic niesprawiedliwego czy niegodnego (Żyd. 12:25-28). Sam Bóg dokonuje tego „poruszania”.

WSTRZĄSY FINANSOWE

Widzimy wielkie „poruszenie” także w sprawach finansowych. Nigdy wcześniej nie było wojny, która wstrząsnęła światem tak, jak wojna światowa w jej dwóch częściach. Inne wojny i rosnące zadłużenie doprowadziło do powodzi pieniędzy bez pokrycia, drukowanych w celu przeciwstawienia się temu „poruszaniu”. Potem przychodzi inflacja, kryzys, recesja i bezrobocie.

W chwili obecnej akcje, obligacje i wszelkie inne rodzaje papierów wartościowych oparte są na zaufaniu. Gdy tylko zaufanie zaczyna się chwiać, wszystkie te papiery tracą na wartości. Przy tak powszechnym braku zaufania wśród ludzi, łatwo możemy zrozumieć, że dla bankierów istnieją poważne podstawy do niepokoju, „ludzie drętwieć będą przed strachem” (Łuk. 21:25, 26). Takie rzeczy widać już w znacznym stopniu!

DOJRZAŁ CZAS SĄDU

Czasy pogan skończyły się w 1914 roku, tak jak miały się skończyć, co dowiedziono w Wykładach Pisma Świętego, Tom II. Ręka sprawiedliwości dokonuje obecnie rozbijania — narody są rozbijane jak „naczynia garncarskie”. Wierzmy, że czasem ustanowienia Królestwa, w jego drugiej części był 21 września 1914 roku, który przyniósł światowy atak siłowy na królestwo szatana. W tym czasie, gdy nasz Pan miał ująć swą wielką władzę i rządzić przy pomocy siły, narody już były rozgniewane. Z powodu tego gniewu już miesiąc wcześniej były w stanie wojny.

BOSKI GNIEW NAD NARODAMI

Właściwym czasem dla tego „gniewu” był 21 września 1914 roku, i w tym czasie rozpoczęła się wojna okopowa. Spodziewamy się, że zobaczymy jeszcze większą manifestację tego gniewu. Narody od lat trwały wobec siebie w tym samym duchu braku miłości, to samo dotyczy różnych partii w każdym narodzie, lecz najwyraźniej pozostawały one pod wpływem jakiegoś silnego ograniczenia. Wierzmy, że nie nadszedł jeszcze Boski czas właściwy. Zastanawialiśmy się, i wielu ludzi się zastanawiało, jak długo jeszcze rozgniewanie narodów może być pohamowywane.

Wiele pisano i mówiono o tym w środkach masowego przekazu. W czasie wojny światowej ograniczająca ręka została odsunięta. Czas dojrzał i od tego czasu stale dojrzewa do punktu krytycznego walki zbrojnego stadium Armagedonu.

„JAKIMIŻ MY MAMY BYĆ”

Skoro tak wyraźnie widzimy te wszystkie rzeczy i rozumiemy co to wszystko oznacza dla ludu Bożego, jak mądrze, ostrożnie i wiernie powinniśmy żyć! Nigdy słowa Apostoła Pawła „czuwajmy i bądźmy trzeźwymi” (1 Tes. 5:6) nie były bardziej prawdziwe niż teraz. Wydarzenia wprowadzające nową dyspensację są szczególnymi próbami i trudnościami nie tylko dla świata, lecz także dla ludu Bożego. Ów Apostoł mówi: „Lecz wy! bracia, nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyił” (1 Tes. 5:4). Lecz Jako siódmo przypadnie na wszystkich mieszkających na obliczu ziemi” (Łuk. 21:35; por. Iz. 24:18). Wszyscy, z wyjątkiem wiernego oświeconego ludu Bożego, są i będą zdziwieni, rozczarowani, zasmuceni, nieprzygotowani i mniej lub bardziej zaskoczeni różnymi nadchodzącymi etapami czasu ucisku.

Lecz ci oświeceni wierni bracia dzięki temu, że karnią się przy Pańskim stole, są silni w Jego mocy, oni nie są i nie będą zaskoczeni w nieświadomości. Apostoł przekonuje, że ponieważ bracia są „synami światłości”, „synami dnia”, nie będą się zachowywać tak jak synowie ciemności, „synowie nocy”.

W tym Nowym Dniu, który właśnie świta, nastąpi „Panowanie Sprawiedliwości”. My należymy do nowej dyspensacji. Chociaż żyjemy na świecie, nie jesteśmy z tego świata (Jana 15:19; 17:14). Nasze umysły są rozjaśnione światłem Nowego Dnia. Nie interesujemy się rzeczami tego świata, lecz rzeczami Pana i ze względu na nasz szczególny związek z Panem, jako Jego wybrańcy, nie jesteśmy pozostawieni w ciemnościach „teraźniejszego złego świata” (Gal. 1:4) ani nie możemy go miłować (1 Jana 2:15-17).

„BĄDŹCIE TRZEŹWI” I RADOŚNI

Przed wszystkim, zatem, powinniśmy być trzeźwi. Gdy Apostoł napomina: „bądźmy trzeźwi” (1 Tes. 5:6-8; Tyt. 2:12), on nie ma na myśli picia napojów alkoholowych, ponieważ ci, którzy mają ducha Pańskiego, umysł Pański — Prawdę — nie ulegają nałogowi. I nie rozumiemy, by chciał powiedzieć, żebyśmy zawsze mieli ponurą minę, ponieważ dzieci tego Światła powinny być szczęśliwsze i radośniejsze od wszystkich ludzi na świecie. Powinniśmy jednak być trzeźwi w sensie posiadania poważnego umysłu, rozważi, nie ulegający błahostkom czy lekkomyślności, lecz pilnie strzegący myśli, słów i czynów, tak abyśmy we wszystkim przynosili zaszczyt naszemu Królowi, którego imię nosimy.

My, którzy mamy otwarte oczy, widzimy czym jest grzech i czym kończy się panowanie grzechu.

Widzimy Boskie przygotowania, a po zawarciu z Bogiem przymierza, z pewnością musimy być trzeźwi, czujni, wiedząc o toczącej się obecnie wielkiej bitwie między Światłem i Ciemnością, między Prawdą i Błędem, zdając sobie sprawę z tego, że wierność w tym „złym dniu” będzie wymagać całej trzeźwości umysłu, całego hartu, posiadanego ducha.

Stale będziemy potrzebować mądrości z góry. „Jeśli komu z was brakuje mądrości, niech prosi u Boga, który ją szczerze wszystkim daje, a nie wymawia; i będzie mu dana” (Jak. 1:5). Tylko ci, którzy jak najlepiej potrafią używać mocy i talentów im już udzielonych, mają wszelkie prawo prosić o dodatkową mądrość i ci którzy są przygotowani wykorzystać ją lepiej.

„KUBEK” ODSTĘPCZEJ „NIEWIASTY”

Pismo Święte mówi o pijaństwie różnego rodzaju. Możemy upić się duchem tego świata. Lecz dla prawdziwych dzieci niebiańskiego Króla takie upicie się jest niemożliwe. My mamy nowe wino, które nalewa Pan, powinniśmy być w pełni zadowoleni i nie szukać upajania się tym światem.

Jest także pijaństwo duchowe, duch błędu. Cały świat jest upojony tym duchem. Całe chrześcijaństwo upiło się winem pochodzącym ze złotego kubka wspomnianego w Objawieniu, które odstępcza niewiasta podaje wszystkim do wypicia (Obj. 17:1-5). Kubek ten jest pełen fałszywych doktryn. Te fałszywe doktryny były jej mieszanką. Dzięki Bogu, że odurzenie tymi doktrynami przemija i możemy widzieć jaśniej niż kiedykolwiek przedtem. Widzimy jednak wielu wciąż upojonych jej fałszywymi doktrynami.

Najbardziej oszałamiającym napojem jest doktryna o wiecznych mękach. Daje ona ludziom wrażenie, że wszystko polega tylko na usłyszeniu o Chrystusie, „opowiedzeniu się” za Nim, odwróceniu od zewnętrznych grzechów i przyznaniu się do Jego imienia. Mniemają, że w ten sposób unikają wiecznych męk, po czym powinni wyjść i próbować nakłonić innych do odwrócenia się od życia w grzechu. Oni naprawdę wierzą, że nie ma nic innego do zrobienia, nie zdając sobie sprawy, że w ich własnym sercu pozostaje do wypracowania ważne dzieło łaski, że mają wzrastać w znajomości Boga i posłuszeństwie Jego woli, „Albowiem ta jest wola Boża, to jest, poświęcenie wasze” (1 Tes. 4:3). W rezultacie wielu z nich jest zaledwie niemowlętami w Chrystusie, a wiele więcej nie jest nawet usprawiedliwionych do życia, gdyż nigdy w pełni nie poświęcili się Bogu.

Wielu wyznaniowych chrześcijan o szerokich umysłach i dużym wpływie jest całkowicie zmieszanych od tego wina fałszywych doktryn. Tacy zadawalają się przekazywaniem pewnych sum pieniędzy dla swej kościelnej organizacji i zaangażowaniem w jakieś dobroczynne akcje. Nie przychodzi im do głowy szukać dalszej wiedzy o Bogu ani o służeniu Jemu. Jak bardzo oni potrzebują wyzwolenia z tych

zniewalających wpływów, które ich zupełnie krępują! Jak bardzo się cieszymy, jak bardzo jesteśmy wdzięczni, że już wkrótce zostaną zerwane kajdany niewoli, a wszyscy zniewoleni uwolnieni!

Prawdziwe dzieci Światłości „jednakże” przez cały czas czuwają. Nie mają wpływu na nich fałszywe, zwodnicze doktryny. Cieszymy się, że świta poranek, czas kiedy wszyscy zostaną obudzeni i ujrzą wtedy światło Słońca Sprawiedliwości wschodzącego (Dan.12:2; Jana 5:28, 29; Iz.35:5; 11:9), ze zdrowiem w swych promieniach (Mal. 4:2).

My, którzy teraz jesteśmy czujni, powinniśmy być bardzo aktywni i energiczni w służbie Bogu, ponieważ mamy stokrotnie większe możliwości niż mieli ci, którzy żyli w minionych dniach — mamy radio, telewizję, telefon, pocztę i gazety, szybkie i dogodnie środki do podróżowania, mamy słowo drukowane — książki, czasopisma, broszury, ulotki itd. To jest szczególnie czas dla dzieci Pańskich, „synów dnia”, aby byli trzeźwi, czujni, aktywni. W obliczu tak wielkich sposobności, któż nie powinien być zawsze trzeźwy i czujny ?

ZNACZENIE I KONIECZNOŚĆ CZUWANIA

My mamy czuwać. Nad czym mamy czuwać? Przede wszystkim nad sobą, by ustrzec się sidła obecnego czasu, które są bardziej zdradzieckie i podstępne niż kiedykolwiek przedtem, tak abyśmy nie narażali naszego pokoju z Bogiem i nie utracili naszego oświecenia.

Przeciwnik czuwa, i dlatego jest konieczne, aby lud Boży był szczególnie czujny i uważny. W przeszłości, przed żniwem, „końcem tego świata” (greckie *aion* — wiek — Mat. 13:39), niewiele było dla ludu Bożego okazji obserwowania wypełniania się Pism, gdyż te wypełnienia były od siebie oddalone. Lecz teraz dla nas jest czas czuwania, zwłaszcza pod tym względem. Czasy pogan dobiegły końca w 1914 roku i od tego czasu rozpadają się narody.

Są pewne oznaki, że Pan dla całego swego ludu, dla swych czuwających sług ma w obecnym czasie wielkie dzieło do wykonania. Jeśli nie będziemy czuwać, możemy zasnąć. Za dni naszego Pana uczniowie byli skłonni do zasypiania i powracania do łowienia ryb, zamiast wykonywania pracy, jaką Pan nakreślił. My wszyscy powinniśmy być w pełni przebudzeni i czujni, by dostrzec jaka jest powinność chwili, a następnie pilnie ją wykonać.

WIELKIE SPOSOBNOŚCI SŁUŻBY

Są tacy w gronie ludu Bożego, którzy wiedząc iż znajdujemy się teraz w czasie wielkiego ucisku (Dan. 12:1; Mat. 24:21), sądzą że nie ma już żadnych dalszych sposobności służby. Stają się w wyniku tego obojętni w pracy Pańskiej. Nie powinniśmy tracić czasu na sny o tym, że wielki ucisk oznacza, iż wszelka służba jest zakończona! Są ludzie, którzy szukają Prawdy, którzy zostali zwiedzeni przez błąd, łącznie

z braćmi, którzy siedzą w jakiejś ciemności. Nigdy nie było takiego czasu jak obecny. Nigdy tak wielu ludzi nie było w potrzebie usłyszenia dobrego Posłannictwa Ewangelii Prawdy. W okresie ponad 80 lat trwania ucisku nie było takich sposobności głoszenia cennej Prawdy, jakie pojawiają się teraz. Potrzęsanie narodami i złowieszcze znaki czasów budzą ludzi i wielu zaczyna pytać. Tak więc lud Pana winien być bardzo pilny, z całej siły czyniąc to, co ich ręce znajdują do zrobienia.

Ludzie biznesu na świecie są wielce zaniepokojeni. Obecnie są tysiące biznesmenów, którzy prawie nie śpią po nocach. „Ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat” (Łuk. 21:26). Nie wiedzą co robić. Myśleli, że są bezpieczni, ponieważ mieli duże konta bankowe, akcje i obligacje. Teraz mówią, że nie wiedzą ile te rzeczy są warte. „Mieliśmy też pewne ubezpieczenia”, mówią, „ale nie wiemy czy firmy ubezpieczeniowe mogą nam je wypłacić”. Ich akcje i obligacje są notowane po niskich cenach, a ich pieniądze straciły wiele z swej siły nabywczej. Napełnieni są zatem wielkim niepokojem. Nie mieli zabezpieczenia Boskich obietnic, tak więc nie mają niczego, na czym mogą się oprzeć. Lecz lud Boży ma pełne zapewnienie Jego Słowa, że „wszystkie rzeczy” działają wspólnie dla dobra tych, którzy miłują Boga — miłują Go najwyższą miłością (Rzym. 8:28). Wśród ogółu chrześcijan widoczny jest coraz większy niepokój a oni sami stają się coraz bardziej nieufni wobec swych wodzów.

My wszyscy, których oczy zostały pomazane „maścią” terażniejszej Prawdy (2 Piotra 1:12; Obj. 3:18), którzy jesteśmy wierni Panu, podnosimy swój

głos i pokazujemy drogę zdeorientowanym i zaniepokojonym, którzy nie wiedzą, w którą udać się stronę ani gdzie szukać pocieszenia, którzy tęsknią do czegoś istotnego, na czym mogliby się oprzeć, kiedy wszystko, jak się wydaje, umyka im spod nóg. Ich nauczyciele nie okazali się wierni swemu powołaniu, zostali pozostawieni, aby szli po omacku w ciemnościach. Niektórym z tych zdeorientowanych mogą pomóc nasze wysiłki doprowadzenia ich do „zielonych pastwisk” i „cichych wód” owczarni prawdziwego Pasterza, nim ciemna noc, w pełni ciężąca już nad światem, rozwinie się w zupełną ciemność.

*Do światła dąż, gdzie przystań twa,
Bo już nadchodzi noc;
A światło Ci ochronę da,
W światłości Pańska moc.*

*Do światła dąż a znajdziesz już
Spokojną, cichą toń,
Gdzie nie ma wichrów, nie ma burz,
Gdzie rządzi Pańska dłoń.*

*Do światła dąż, a zbędziesz się
Podstępnej nocy zdrad,
Bo Zbawca wnet obroni Cię,
Gdy pójdziesz w Jego ślad.*

*Do światła dąż, a w drodze tej,
choć wąska i wśród też,
Na Krzyż zwrócone oczy miej,
Gdzie twej wędrówki kres*

*Więc śmiało tam do światła dąż;
Tam kieruj kroki swe.*

*Gdzie źródło Prawdy bije wciąż,
Tam, gdzie zbawienie Twe.*

CHRZEŚCJAŃSKA WOLNOŚĆ

PO WYZWOLENIU amerykańskich niewolników, gdy wielu, którzy przez lata podlegali prawu i biczowi pana, nagle otrzymało prawo do kierowania własnymi sprawami, to niemalże było niemożliwe nakłonienie większości z nich do robienia czegokolwiek. W ich upadłym stanie wolność oznaczała rozpasanie i gdyby nie strach przed surowymi karami, nie można przewidzieć, do jakich krańców mogliby dojść.

Później doświadczenie było cennym nauczycielem dla wielu z tych uwolnionych. Wielu nauczyło się, że muszą panować nad sobą, panować nad swymi pragnieniami i słabościami, pokonywać lenistwo, że muszą być zarówno panem, jak i niewolnikiem. Doświadczenie powoli uczyło ich, że lenistwo prowadzi do głodu, nagości i braku szacunku, że pilność i trzeźwość prowadzi do zaszczytu, wygody i poważania oraz do wyższego rodzaju przyjemności, że po uzyskaniu wolności muszą być nie tylko swymi własnymi panami, lecz także swymi własnymi niewolnikami.

Podobnie, to wymaga w wielkim stopniu doświadczenia, które jest jedynym rodzajem edukacji, by umożliwić naszej słabej upadłej naturze, od tak dawna niewolnikowi tego surowego pana, grzechu, do wykorzystywania wolności, którą nas Chrystus wolnymi czyni. Gdybyśmy byli doskonałymi istotami na podobieństwo Boga, tak jak był Adam, z obecnym doświadczeniem prawdopodobnie nie mielibyśmy takich trudności, lecz tylko przyjemność i prawdziwą korzyść z pełnej wolności. Lecz niestety! Tak nie jest z nami. My jesteśmy boleśnie świadomi naszych niedoskonałości, grzesznych skłonności i przekonujemy się, że gdy zdobywamy wiedzę o Boskim planie, ta sama wolność, jaką ona niesie, czasami staje się sidłem.

Gdy niektórzy otrzymują prawdę, a przez nią wolność od przesądów i lęków wywołanych przez błąd, którymi grzech związał ich niczym niewolników, ich pierwszą skłonnością jest często duchowy letarg i beczynność lub zniewolenie przez politykę

czy biznes. Gdy nadzorca, prawo, odchodzi i nie może nam już dłużej przeszkadzać, ponieważ „nie jesteśmy pod zakonem, lecz pod łaską”, znajdujemy się w poważnym niebezpieczeństwie, chociaż radośnie śpiewamy:

*Wolności, Panie, dałeś blask wielki
Kupiłeś krwią swą twój Boży wszelki,
Dziś z śmierci grzechu Pan podniósł nas,
Więc wyzwolenia nastał czas.*

*Dziś wolny człowiek od potępienia,
Jezus dokończy wkrótce zbawienia;
Królestwo Jego ogarnie świat, I
grzechu zniknie wszelki ślad.*

*O, dzieci Boże czeka was chwata;
Łaska Jezusa was powołała; Z
śmierci do życia prowadzi was, Pan
życie dał za wszystkich raz.*

Lecz pod pewnymi względami z powodu tej wolności spoczywa na nas większa odpowiedzialność. Przebywanie „pod łaską” pozostawia miejsce dla naszej woli do działania, do wykorzystywania tej „wolności, którą nas Chrystus wolnymi czyni”. Nasza wolność jest wolnością do działania, współpracowania z naszym Panem i Odkupicielem w pokonywaniu naszego poprzedniego pana — grzechu. Im pełniejsza i wyraźniejsza jest nasza ocena Boskiej miłości oraz długości i szerokości Jego pełnego zbawienia, tym większa będzie nasza radość i ocena „wolności, którą nas Chrystus wolnymi czyni” (Gal. 5:1).

Im więcej dowiadujemy się o szczegółach naszego wyzwolenia, tym wspanialsza i większa okazuje się nasza wolność, i im większa jest nasza radość, tym większa jest nasza odpowiedzialność. „Albowiem ku wolności powołani jesteście bracia! Tylko pod zasłoną tej wolności ciała nie pozwalajcie [nie służcie mu], ale z miłości służcie jedni drugim” (Gal. 5:13).

Amerykańscy wyzwoleńcy przekonali się, że wielu z ich byłych panów chciało wykorzystać ich słabości i ignorancję, by już wcześniej doprowadzić ich do zadłużenia się, aby musieli im służyć prawie tak samo jak poprzednio. Tak ci, których Chrystus czyni wolnymi, przekonują się, że ich stary pan, grzech, choć uznaje ich wolność, jest gotów wykorzystać ich słabości i zmusić do służenia jemu prawie tak samo jak poprzednio, chociaż są już świadomi swego wyzwolenia. Ci, którzy w taki sposób zostają pokonani, w rzeczywistości ponownie stają się niewolnikami, a wolni są tylko z nazwy.

Jaką bezpieczną drogą, zatem, mogą iść tacy słabi i niedoświadczeni wyzwoleńcy? Jest tylko jedna bezpieczna droga. Z powodu niedoskonałości brakuje nam samokontroli i nie umiemy korzystać z wolności dla naszego własnego prawdziwego dobra, dlatego tak naprawdę znowu musimy stać się niewolnikami. Pozostaje tylko pytanie czyimi niewolnikami — Chrystusa czy grzechu. Pytanie pozostawione sobie, znajduje swe rozwiązanie, gdyż stopniowo staniemy się

ponownie niewolnikami grzechu, mając jedynie nazwę wolnych, pozbawieni jednak będziemy wszelkich korzyści wypływających z wolności.

Poza grzechem jest tylko jeszcze jeden inny Pan, a jest nim Chrystus, który w przeciwieństwie do grzechu, nigdy nikogo nie zniewala. Wszyscy z Jego domowników są dobrowolnymi sługami, a On traktuje ich jak „braci”. Chociaż wszyscy tacy muszą być tak posłuszni Jego woli, jak gdyby byli najprawdziwszymi niewolnikami, to jednak On nikogo nie zmusza. Nikogo nie zmusza, aby pozostał lub Jemu służył. Słowem, wszyscy Jego słudzy są dobrowolnymi niewolnikami. Jego dom w rzeczywistości jest szkołą, w której On jest jedynym Panem, używającym swojej władzy dla korzyści, pouczenia i rozwoju Jemu wiernych.

Jedyną bezpieczną drogą dla nas, którzy zostaliśmy wyzwoleni, usprawiedliwieni przez wiarę w Chrystusa, jest następująca droga: Natychmiast udać się do Chrystusa, powiedzieć Jemu o swej radości i wdzięczności za wolność oraz o świadomości naszych własnych niedoskonałości, które często uniemożliwiają nam właściwe praktykowanie samokontroli, o naszej obawie, aby poprzedni pan swymi podstępными sztuczkami znowu nie doprowadził nas do niewoli. Następnie zobowiązmy się do bezwarunkowego poddania się Jemu jako Jego słudzy i poprośmy Go, aby wziął nas pod swoją władzę, uczył, nas karał i według własnego uznania wykorzystywał nasz czas i talenty. Ale my pytamy:

- (1) Czy takie całkowite poddanie się nie pozbawi nas wolności?
- (2) Czy zupełnie nie podda nas władzy jakiegoś pana, którego każde życzenie według takiej umowy będzie nas zmuszało do zasięgania jego rady i do posłuszeństwa?
- (3) Czy każda niewola nie jest czymś odpychającym?
- (4) Czy taka niewola jest rozsądna?

Odpowiadamy: (1) Tak, pozbawi nas wolności w pewnym znaczeniu, ponieważ nie możemy pozostać na służbie Chrystusa, pobierać Jego wynagrodzenie i cieszyć się błogosławieństwami Jego domowników bez pełnego poddania się Jego woli, nie bacząc na własną wolę. Lecz to nie koliduje z naszą wolnością, gdyż będzie naszym własnym dobrowolnym aktem, a Chrystus nie będzie nas zmuszał do pozostawiania w Jego służbie. Zachowujemy wolność odejścia, nawet po przyjęciu przywileju podjęcia tej służby. Jest to przywilej, nie przymus, to jest dobrowolna niewola.

(2) Tak, pełne poddanie się jest wymagane od wszystkich domowników. Wszyscy muszą być posłuszni, bez względu na to czy w pełni rozumieją mądrość reguł czy nie. W miarę jak są posłuszni, w coraz większym stopniu dostrzegą sprawiedliwość i mądrość zarządzeń swego Pana.

Lecz z pewnością nie musimy się obawiać pełnego poddania się takiemu panu. On wykorzystuje nasze zaufanie nie po to, by szkodzić i zniewalać, lecz by błogosławić i chronić nas przed grzechem, naszym byłym panem i wrogiem. Możemy oczywiście zaufać Temu, który umarł, aby zapewnić nam uwolnienie od służenia grzechowi oraz od jego kary, śmierci, i który nabył dla nas życie i wolność. O tak, On interesuje się nami, jest życzliwy, mądry i potężny — nasz prawdziwy przyjaciel, „przychylniejszy nad brata” (Przyp. 18:24).

*„Po raz wtóry Syn Człowieczy
Przyszedł dziś na ziemski łan,
By naprawić wszystkie rzeczy, Z
grobu dźwignąć ludzki stan.
Świat w Nim pozna Przyjaciela
Największego jakich miał:
Swego Króla, Zbawiciela,
Który za nas życie dał. ”*

(3) Niewola grzechu jest naprawdę okropna i bolesna. Narzucona niewola wszelkiego rodzaju jest zawsze haniebna zarówno dla pana, jak i niewolnika. Lecz dobrowolna niewola miłości, poddanie się sprawiedliwości i mądrości oraz oddanie każdego talentu i chwili kierownictwu temu Panu, jest wielce szlachetna, co więcej jest istotą mądrości. Miłość matki, służba i niewola dla swej rodziny jest zaledwie niedoskonałą ilustracją tej niewoli miłości, a mimo to jest traktowana z szacunkiem i czcią.

(4) Nasza słabość i niezdolność do kierowania sobą oraz do uniknięcia ponownego zniewolenia przez naszego starego pana, grzech, dowodzi, że jedyną właściwą drogą dla nas jest poddanie się w pełni Temu, któremu zależy na naszym dobru, który nas podniesie i wzmocni. Zatem częścią mądrości jest poddanie się Chrystusowi, nawet gdyby naszym powodem było tylko samolubstwo, abyśmy w ten sposób mogli uciec od tego drugiego, okrutnego pana, grzechu, którego zapłatą jest śmierć.

Jest jednak jeszcze inny i ważniejszy powód, dla którego powinniśmy wstąpić do służby Chrystusowej, a mianowicie, wdzięczność. Gdy uświadomimy sobie, że wszystko co mamy i czym jesteśmy pochodzi od Niego i przez Niego, że nasza cała wolność jest Jego darem, nabytym swoją własną, złożoną z zaparciem się siebie ofiarą, najzwyczajniejszą wdzięcznością wymaga, abyśmy nie tylko Jemu dziękowali, lecz również

okazali naszą ocenę przez użycie naszego odkupionego życia dla Jego chwały, w Jego wielkiej i szlachetnej służbie. Nie ma też innej radości, z którą tę służbę można porównać.

Widząc słabość człowieka i podstępne machinacje szatana, św. Paweł nawoływał niektórych naszych braci wyzwolonych w jego dniach: „Jakoście stawiali członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości ku czynieniu nieprawości: tak teraz stawiajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu” (Rzym. 6:19). I jeszcze raz: „Lecz teraz będąc uwolnieni od grzechu a zniewoleni Bogu, macie pożytek swój ku poświęceniu, a koniec żywot wieczny” (w. 22). I ponadto: „Proszę was tedy, bracia, przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze [w Jego służbie] ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą” (Rzym. 12:1). Stwierdza także: „Albowiem kto w Panu powołany jest niewolnikiem, wolny jest w Panu; także ten, kto jest powołany wolnym, niewolnikiem jest Chrystusowym. Drogoście kupieni; nie bądźcie niewolnikami ludzi” (1 Kor. 7:22, 23).

Tak więc jedyną bezpieczną drogą dla wszystkich usprawiedliwionych jest poświęcenie, tzn. dobrowolne i pełne poddanie Chrystusowi. W rzeczywistości wszyscy inni ponownie stają się niewolnikami grzechu, choćby nawet gardzili taką niewolą. Inni, nie wiedząc jak wykorzystywać swą wolność i nie mając pełnych Boskich pouczeń, pod pewnymi względami znajdują się w gorszej sytuacji niż gdyby wciąż żyli w ignorancji i więzach przesądów; ich wyzwolenie bowiem staje się nowym źródłem pokus, których opamiętanie jest trudniejsze, a nawet niemożliwe dla nich. Tak więc samorząd jest niebezpieczny dla upadłej niedoskonałej istoty, choć dobry i właściwy dla doskonałych. Stąd konieczność, aby wszyscy, którzy zdają sobie sprawę ze znaczenia wolności przez Chrystusa, poddali się nadzorowi swego Odkupiciela.

Mądrość Boskiego postępowania możemy dostrzec w dozwoleniu na wiązanie przez potężne systemy upadłego rodzaju łańcuchami ignorancji i przesądów aż do obecnego czasu, kiedy to niemal kończy się wybór klas i pełna wiedza oraz pełna moc władzy zostanie ustanowiona na ziemi w Królestwie Chrystusa pod zwierzchnictwem Boga, po obecnie narastającej i przewidzianej burzy (Dan. 12:1; Agg. 2:7; Żyd. 12:26-29), która zmiecie obecne systemy i pokruszy ich łańcuchy.

ZEBRANIA ZGROMADZEŃ DOMOWYCH

UŻYWANIE wyrażenia zgromadzenia domowe miało początek wśród naszych brytyjskich braci (P '48, s. 44, pyt. 3). Br. Johnson chętnie zaaprobował i przyjął używanie tego terminu i zachęcając do tego rodzaju spotkań, wyrażał nawet rozczarowanie tym, że bracia poza Brytanią byli tak niechętni urządzaniu takich

zebrań (P '50, s. 11, kol. 2, góra). Wierzymy, że Pan przez posłannika Epifanii opatrnościowo wprowadził usługi zebrań domowych jako szczególną sferę pracy dobrych Lewitów po odejściu z ziemi Maluczkiego Stadka. Tak więc my także gorąco polecamy organizowanie ich przez sług Bożych oświeconych epifanią.

Ale dlaczego ta nowa forma usług została stopniowo wprowadzona w Anglii a następnie zalecona szerokiemu ogółowi braci na wiosnę 1948 roku? Wierzymy, że Pan zarządził ją jako równoległość zalecenia Specjalnego Ślubu dokładnie 40 lat wcześniej, na wiosnę 1908 roku (Z 4190, 4191, 4263). Br. Johnson napisał (P '50, s. 91, kol. 2, ak. 3): „Jest coś w równoległości epifanicznego przesiewania, co odpowiada Ślubowi”; związek takich zgromadzeń domowych ze Ślubem jest wyjaśniony w Ter. Pr. '49, str. 4. Zarówno zgromadzenia domowe, jak i Ślub pojawiły się i zostały zalecone ogółowi ludu Bożego na początku stosownego piątego przesiewania. Ślubowi się sprzeciwiano, fałszywie go przedstawiano i błędnie stosowano, tak jak zgromadzeniom domowym podobnie się sprzeciwiał brytyjski przedstawiciel (odpowiadający opozycji E.C. Henningsa wobec Ślubu) sprzeciwiający się wysiłkom brytyjskich braci wprowadzenia w czyn zarządzeń br. Johnsona odnośnie zgromadzeń domowych, jak również w ich przeznaczeniu w liście do br. Johnsona. I tak jak inni przyłączyli się do E.C. Henningsa w jego naukach wymierzonych przeciwko odpowiedniemu stosowaniu przymierzy i ofiary za grzech oraz w ich opozycji wobec Specjalnego Ślubu, tak my możemy się spodziewać, że inni teraz poprą Cyryla Shuttleworth'a w jego odpowiednich naukach wymierzonych we właściwe stosowanie przymierzy i ofiary za grzech (jak wyjaśniono w P '51, s. 93, ak. 1) oraz w jego opozycji wobec organizowania zgromadzeń domowych. Możemy zatem się spodziewać, że niektórzy szemrzący siadą z boku i nie będą brali udziału lub będą się sprzeciwiali odbywaniu zgromadzeń domowych, które wprowadził posłannik Epifanii i do aktywnego uczestnictwa w nich, w miarę możliwości, zachęcał wszystkich braci oświeconych epifanią.

Zauważamy, że tak jak Specjalny Ślub został wprowadzony przez posłannika Paruzji jako coś nowego, tak podobnie usługa zgromadzeń domowych została wprowadzona przez posłannika Epifanii jako coś nowego. Ktoś mógłby zapytać: Dlaczego nie wprowadzono zgromadzeń domowych wcześniej? Z pewnością one nie były właściwe dla okresu Paruzji ani nawet dla tej części Epifanii, która polegała na prowadzeniu kozła Azazela do bramy, lecz raczej dla tej części Epifanii, którą charakteryzuje oczyszczanie się Lewitów w grupach nie będących w prawdzie Epifanii, gdyż Lewici w prawdzie epifanicznej nie „oddalili się od sfery prawdy jako swego symbolicznego domu” (P '48, s. 44). Zebrania domowe są szczególnie „w celu przyprowadzenia braci z powrotem do sfery Prawdy jako ich domu”. Dlatego Pan ustanowił tę usługę (nie mającą zastosowania wcześniej) w 1948 roku, jako dotyczącą obecnego okresu końca Epifanii jako środka pomocy dla naszych zbłąkanych braci w powrocie do prawd paruzyjnych, od których odeszli, oraz jako środka stopniowego wprowadzania ich w dalsze światło, jakie Pan od-

ślania dla nas w czasie Epifanii zgodnie z prawdą Paruzji. Ten aspekt naszej pracy, tak jak i inne, będzie coraz bardziej okazywał się owocny, w miarę jak dalej będziemy wprowadzać ten zarys zarządzeń Epifanii.

Nie piszemy w ten sposób o związku Ślubu z przesiewaniem w latach 1908-1911 oraz równoległym związku z instrukcją odnośnie zgromadzeń domowych z przesiewaniem w latach 1948-1951, w celu zmuszenia braci do prowadzenia takich zebrań z powodu strachu (bo taką nie jest Pańska metoda), lecz raczej po to, by podkreślić wagę tych zebrań. Piszemy także po to, aby odpowiedzieć na wiele pytań o dalsze szczegóły, jak przeprowadzać te zebrania.

Wrażenie, jakie niektórzy zupełnie naturalnie odbierają z wyrażenia zgromadzenia domowe, jest takie, iż odnosi się ono do miejsca, w którym odbywa się zgromadzenie domowe, tzn. że jest to zebranie braci w domu, a nie w lokalu publicznym lub innym miejscu. Chociaż czasami odbywamy zgromadzenia domowe w domach prywatnych, jak również w miejscach publicznych, nie używamy tego określenia w tym znaczeniu, lecz raczej rozumiemy pod nim rodzaj ewangelizacyjnych spotkań urządzanych przez zbor u siebie lub w sąsiedztwie, a szczególnie ich cel. Wyrażenie zebrania zgromadzeń domowych bardzo wyraźnie zawiera myśl o celu zebrań.

Wyrażenie zgromadzenie domowe sugeruje nam, że są tacy, którzy odeszli od sfery Prawdy jako swego symbolicznego domu. Zgromadzenia domowe mają przede wszystkim na celu przyprowadzenie takich braci z powrotem do sfery prawdy i jej ducha jako ich symbolicznego domu, najpierw w ich kształcie paruzyjnym, a następnie epifanicznym. Naszym celem nie jest zjednoczenie wszystkich grup prawdy w jedną, gdyż Bóg wskazał, że będzie 60 grup lub ruchów lewickich zarówno w typie, jak i w antytypie. Dowiadujemy się, że „każda grupa niewątpliwie będzie miała swoją szczególną pracę po swym oczyszczeniu” (Ter. Pr. '50, str. 18; P '51, s. 125). Naszym celem jest raczej pomóc w przyprowadzeniu ich z powrotem do sfery Prawdy, najpierw w swym kształcie paruzyjnym, a następnie epifanicznym, który jest logicznym następstwem postaci paruzyjnej, tak aby byli oni lepiej przygotowani do wykonania swej pracy po oczyszczeniu. W wyniku zgromadzeń domowych niektórzy z innych grup mogą regularnie uczęszczać na nasze zebrania i pomagać w pracy, lecz nie bądźmy rozczarowani jeśli tego nie zrobią. Wzrostu w liczbie spodziewamy się raczej spośród tych, którzy są uwięzieni w Babilonie i tych którzy są na „polu”.

Lokalne zbory ludu Pana, które wiernie i z radością trwają w sferze Prawdy i jej ducha i które pragną wyciągnąć pomocną dłoń do swoich błędnych braci, dobrze zrobią, jeśli zorganizują zgromadzenia domowe jako pracę ewangeliczną u siebie lub w sąsiedztwie. Planując takie zgromadzenia domowe (których nie należy mylić z konwencjami — P '48, s. 45, góra)

lokalny zbor może ułożyć własny program (choć służymy pomocą, jeśli zostaniemy poproszeni), zapraszając jako mówców oficjalnie mianowanych ewangelistów Świeckiego Ruchu Misyjnego. Można oczywiście także zapraszać pielgrzymów do uczestniczenia w takich zebraniach. Br. Johnson napisał w P '50, s. 30, kol. 1: „Nie zapominajmy o pracy, jaką mamy do wykonania wobec braci w grupach lewickich. W miarę możliwości mamy potwierdzać nauki i zarządzenia Paruzji i pomagać im w zrozumieniu nauk i zarządzeń Epifanii. Wszędzie, gdzie tylko możliwe, zachęcajmy zbory do organizowania zgromadzeń domowych (szczegóły w P '48, s. 44, 45). Chociaż w podanym odsyłaczu oświadczamy, że tylko ewangelisci powinni służyć w zebraniach domowych, wierzymy, że jeśli nadarzy się okazja powinni służyć także pielgrzymi i pielgrzymi pomocniczy”. Powiedział także, że jeśli zebranie takie odbywa się w czasie wizyty pielgrzymkiej, pielgrzym powinien mieć główny udział w programie, chociaż w miarę możliwości można także zaprosić jednego lub więcej ewangelistów (zob. P '50, s. 96, kol. 2; P '48, s. 44). Jeśli to jest możliwe, nie należy za każdym razem prezentować tego samego mówcę lub mówców. Zależnie od możliwości należy wykorzystywać pielgrzymów i ewangelistów z pobliskich miejscowości.

JAK PRZEPROWADZAĆ ZEBRANIA DOMOWE

Pomimo opozycji poprzedniego brytyjskiego przedstawiciela nasz drogi pielgrzym brat Armstrong, razem z innymi wiernymi brytyjskimi braćmi, miał znakomite wyniki w służbie zgromadzeń domowych, o czym pisze między innymi następująco:

„Domem zgromadzenia domowego jest sfera prawdy i jej ducha. Te zbory, które już posiadają salę większą od ich potrzeb, mogą ją w pełni wykorzystać na zgromadzenia domowe. Tam gdzie jest ograniczona liczba miejsc siedzących lub innych udogodnień, lepiej jest wynająć salę gdzie indziej, położoną możliwie najbliżej centrum [Tam gdzie to jest rozsądne, dobrze jest pomyśleć o gorących lub zimnych napojach między zebraniem i wszystkich można zachęcić do przyniesienia własnego lunchu. Zgromadzenie w czasie posiłku może być jednym z najbardziej korzystnych podczas zgromadzenia domowego, gdyż dostarczy dobrej sposobności do omówienia pytań biblijnych. Próba zapewnienia przy takich okazjach bezpłatnych posiłków kładzie na lokalny zbor niepotrzebny ciężar i może odciągać od ważniejszych usług].

Po wybraniu odpowiedniego miejsca na spotkanie następnym punktem może być zredagowanie atrakcyjnego programu — atrakcyjnego z punktu widzenia omawianych tematów. Pamiętając, że nasze zaproszenia mają być wysłane do badaczy Biblii a naszym celem jest taktowne przedstawienie prawdy epifanicznej, w związku z tym należy odpowiednio dobrać te-

maty. Oto kilka, którymi skutecznie posługiwaliśmy się w Anglii: Badanie Biblii — jego Potrzeba, Cel i Sposób; Powrót naszego Pana — Czy jest widzialny, czy niewidzialny? Czy już nastąpił? Czasy i chwile (Dz. Ap. 1:7); Zniwa; Ta Prawda w 1916 roku (gdym Russell został od nas zabrany, pokazywała liczne nie dokończone obrazy, których te grupy nie potrafią uzupełnić); Do Kogo pójdziemy? Czy mamy poszukać innego?; Piramida — od Boga czy diabła?; Filadelfia i Laodycea; Paruzja, Epifania i Apokalipsa; Cztery pytania uczniów (z Mat. 24 i Łuk. 17). Chronologia i 1914 rok (omówienie fałszywych twierdzeń odnośnie tej daty). Obóz. Znaki i czasy Epifanii. Te tytuły będą przywołać na myśl wiele innych tytułów [Rozpoczynając od tematów paruzyjnych powinno się omawiać i kłaść duży nacisk na nauki br. Russella, można unikać wymieniania nazwiska br. Johnsona i prawdy epifanicznej, być może budzących uprzedzenie].

Po zakończeniu tych wszystkich przygotowań, tj. zapewnieniu miejsca spotkania, zaproszeniu mówcy lub mówców, ustaleniu tematów i wydrukowaniu programu lub zaproszeń, pozostaje tylko dostarczenie ich do rąk tych, których chcemy zainteresować. Jest to często najtrudniejsza część programu, lecz najbardziej niezbędna pozycja dla skutecznego zebrania. Sekretarz zboru powinien przechowywać jak najwięcej nazwisk i adresów braci z różnych grup, do których mają być wysłane zaproszenia. Do sekretarzy zborów tych grup należy wysłać kilka kart lub programów. Wszyscy bracia powinni pomagać w zdobywaniu nazwisk, adresów, a w celu uzyskania tych informacji należy przejrzeć czasopisma i literaturę tych grup. Nie unikajmy tych grup. Bez rzeczywistej społeczności z nimi możemy zainteresować się ich działalnością, publikacjami, poglądami i szczególnymi trudnościami, zawsze mając na celu skłonienie ich do wzajemności. [Kontakty te często pomogą też, aby zaproponować dobry temat na zgromadzenie domowe. Niekiedy wiele nazwisk i adresów można zdobyć przez sporadyczne wizyty na ich zebraniach, konwencjach itp., pozyskując ich nazwiska i adresy z rubryk na notatki o urodzinach w mannie, prosząc przyjaznego członka innego zboru chcącego współpracować o nazwiska i adresy wszystkich przyjaciół Prawdy, jakich mogą dostarczyć, korzystając z książek telefonicznych i adresowych dla zdobycia adresu, gdzie znane jest tylko nazwisko itd.]. Należy wysłać zaproszenia wszystkim mieszkającym w odpowiedniej dla podróży odległości do miejsca zebrania. [Dołączcie na małej kartce nazwę Ruchu, nazwę miejscowego zboru, czas i miejsca zebrania, nazwiska mówców, miasto i tematy, adres sekretarza zboru, serdeczne pozdrowienie dla wszystkich badaczy Biblii, odpowiednie cytaty Biblii, itp.].

Doświadczenie potwierdza, że zgromadzenie domowe raz na dwa miesiące jest zazwyczaj wystarczającą częstotliwością, chociaż comiesięczne zebrania

dają lepszą ciągłość i podtrzymują wzbudzone zainteresowanie. Comiesięczne zebrania są jednak znacznym obciążeniem dla lokalnego zboru pod względem materialnym i finansowym. W każdym przypadku najlepszym nauczycielem jest doświadczenie. Nie zbędne jest planowanie z wyprzedzeniem. Dobrze jest planować zgromadzenia domowe dwanaście miesięcy wcześniej, na corocznym zebraniu interesowym. Pamiętajmy, że organizowanie zebrań domowych jest przywilejem zborów. Jest ich pracą polegającą szczególnie na rozszerzaniu działalności, w okazywaniu pomocy braciom, a wszystkie przygotowania są w ich rękach.

Tam gdzie zebrania odbywają się dosyć często, zwykle wystarcza jeden pełny dzień. W wielu przypadkach lepsze okaże się odbycie dwóch sesji w niedzielę — popołudniowej i wieczornej. Niekiedy sobotnie wieczorne zebranie daje dobre efekty z tymi, którzy nie chcą stracić własnego niedzielnego zebrania. [Lokalne warunki pomogą to rozstrzygnąć]. Tam gdzie zgromadzenia domowe mają odbywać się tylko sporadycznie, można wykorzystać dwa lub trzy dni, a program może przewidywać jedno lub więcej zebrań świadectw. Są one bardzo pomocne, zwłaszcza jeśli uczestnicy dają świadectwo w związku z własnymi doświadczeniami z prawdą paruzijną i epifaniczną. [Wskazane jest zorganizowanie zebrania publicznego jako jednej z części zgromadzenia domowego. Naszym braciom z innych grup mogą pomóc prostsze prawdy wtedy przedstawione, jak również głębsze prawdy omawiane w czasie innych zebrań]. Zbór w Hyde [Anglia] od pewnego czasu co dwa miesiące odbywa jednodniowe zebranie, a raz w roku dwudniowe w czasie weekendu najbliższego 31 października, jako pamiątkowe zgromadzenie domowe przypominające br. Russella, kiedy to można wydać pewne świadectwo o „onym słudze” i jego naukach.

RZECZY, KTÓRYCH NALEŻY UNIKAĆ NA ZGROMADZENIACH DOMOWYCH

Wszyscy popełniamy błędy, ale jesteśmy słabymi sługami Pana, jeśli nie korzystamy z naszych doświadczeń i unikamy podobnych błędów w przyszłości. W tym nasze własne doświadczenia mogą być pomocą dla innych, tak aby mogli uniknąć naszych błędów. Najpierw i przede wszystkim nie podawać zbyt mocnego pokarmu. Mleko prawd epifanicznych jest pokarmem do wykorzystania. Prawdziwy ewangelista będzie się starał przybliżyć umysły słuchaczy, będzie naturalny i wyjaśniający, a jednak mocny w swych argumentach i zaproponuje w swym przedstawieniu dowolnego tematu liczne popierające dowody. Przede wszystkim należy unikać omawiania zbyt wielu rzeczy w jednym przemówieniu. Nigdy nie używać wyrażań ani nie odwoływać się do rzeczy, z którymi słuchacze nie są dobrze zapoznani lub które nie mogą być po prostu wyjaśnione w trakcie przemówienia. Ewangelista powinien także pamiętać, aby nie łamać

nadłamaną trzciny ani nie gasić tłącego się lnu. Nie jest celem zebrań domowych prowadzenie kozła do bramy, lecz raczej pozyskanie naszych braci z powrotem do Prawdy i dopomożenie im w oczyszczeniu siebie.

Wkrótce okaże się, że większość braci sprzeciwia się prawdzie epifanicznej, ponieważ ona ich umieszcza poza wysokim powołaniem. Temat ten, choć bardzo ważny dla nas do głoszenia, musi być podjęty taktownie, sugestywnie, jako niezbędny ciąg innych powszechnie uznawanych prawd. Skompletowanie Chrystusa w chwale jest jeszcze trudniejszym tematem do przedstawienia i udowodnienia ku zadowoleniu innych i wymaga znacznego epifanicznego tła zanim mógłby być przyjęty. [Wierzmy, że jest to szczegół, który należy podkreślić. Chociaż powinniśmy nadal wśród braci oświeconych Prawdą Epifanii ogłaszać o zamknięciu wysokiego powołania i skompletowaniu oblubienicy w chwale, to oczywiście jest nieroztropne przedstawianie tych spraw zbyt zdecydowanie braciom w Prawdzie, którzy nie znają pism epifanicznych. Najpierw muszą być przygotowani do zrozumienia tych epifanicznych prawd przez przywrócenie paruzyjnego tła i przeszłości, np. nauk wydawanych drukiem przez br. Russella na temat równoległych dyspensacji, wskazujących, że wysokie powołanie zostało zamknięte w 1881 roku, a przed czasem ucisku zostanie zamknięte ostatecznie. Oni muszą być stopniowo doprowadzeni do zrozumienia tego jak Pan używał w Epifanii br. Johnsona do potwierdzania i rozwijania tej oraz innych prawd na czasie. Dopiero gdy uznają ten fakt, będą przygotowani przyjmując go jako ósmego głównego księcia z Mich. 5:5, ostatniego z członków gwiazdnych i ostatniego członka Maluczkiego Stadka, który przeszedł poza zastonę].

Jedną z najślabszych stron przeciwników prawdy epifanicznej jest to, że nie ma kto do nich z autorytetem przemawiać. Polegają na komitetach, wydawcach i grupach braci zmieniających się z roku na rok zgodnie z wolą braci. Nie mają nikogo kto podałby im prawdę na czasie i ich zaznajomił z postępowaniem Boskiego planu. Nie mają członka gwiazdowego jako Pańskiego oka, ust i ręki. Ta ich nieszczęsna sytuacja może im być wykazywana z wielu punktów widzenia. [Chociaż od chwili śmierci naszego drogiego br. Johnsona nie mamy obecnie wśród nas członka gwiazdowego w ciele, mamy jego pisma, których nie posiadają inne grupy, poza tym mamy wśród nas tego, którego Pan wyznaczył i określił przez Posłannika Epifanii jako wodza Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych].

Stoisko księgarskie umożliwia eksponowanie literatury paruzyjnej i epifanicznej, lecz także i tutaj należy zachować rozwagę odnośnie tego co pokazać. Na widoku powinna być oczywiście literatura odpowiednia do tematu. Każdy członek zboru może się przyczynić do powodzenia zgromadzenia domowego

przez osobiste rozmowy z uczestniczącymi gośćmi. Dopilnujcie, by nikt nie opuścił waszego zebrania bez takich kontaktów.

Na koniec, nie mylcie zgromadzeń domowych z konwencjami generalnymi. Te ostatnie są zwoływane tylko przez opiekuna wykonawczego Ś.R.M. dla korzyści samych członków Ruchu. Dwa lub więcej zborów położonych blisko siebie bardzo często może połączyć swe wysiłki w zorganizowaniu zgromadzenia domowego, wspierając się wzajemnie w duchu miłości i dobrej woli. Lecz nie proponujcie i nie oczekujcie, aby inny zbór odwołał własne zebrania i przyłączył się do waszych wysiłków, chyba że takie kroki wspólne uzgodniono".

Powyższe sugestie okażą się cenne dla nas w wysiłkach błogosławienia naszych braci z innych grup. Wszyscy, którzy pozostają w harmonii z prawdą i zarządzeniami Epifanii, podanymi przez Posłannika Epifanii, będą oczywiście na miarę swych możliwości aktywni w służbie na rzecz zebrań domowych, jak również w innych gałęziach służby, jakie on ustalił i do których zachęcał wszystkich wiernych Panu. Świecki Ruch Misyjny jest gotowy pomagać wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. Bądźmy wierni w tej służbie na miarę sposobności. Będziemy się radować z wszelkich towarzyszących prób i w każdym przywileju, jaki może nas spotkać w cierpieniu dla sprawiedliwości, oczekując chwalebego rezultatu.

□ PT '96, 50-58

NIEKTÓRE WYJAŚNIENIA ODNOŚNIE ZEBRAŃ ZGROMADZEŃ DOMOWYCH

WODNIESIENIU do zgromadzeń domowych urządzanych przez zbory, a szczególnie w sprawie uzyskania przez zbory mówców dla tych zebrań, zostały postawione pewne pytania. Ufamy, że następujące wyjaśnienia okażą się w związku z tym pożyteczne dla braci w Polsce.

W Ter. Pr. 1948, str. 29, 30 brat Johnson oświadcza: „Najpierw to prawo [prawo organizowania zgromadzenia domowego] należy do zboru”. „Ani posłannik epifaniczny, ani żaden z jego przedstawicieli nie miałby prawa zwoływania zgromadzeń domowych, gdyby zbór nie poprosił od nich takiego zwołania, ponieważ zbór jest gospodarzem u siebie i w swojej pracy pozamiejscowej”. „Lecz jeśli zbór poprosił posłannika epifanicznego albo jednego z jego przedstawicieli o zorganizowanie zgromadzenia domowego” to w takim razie miałby prawo takie zebranie zwołać.

Z tego jest jasne, że br. Johnson nauczał, iż zbory za jego czasów miały prawo urządzania zgromadzeń domowych bez radzenia się głównej kwatery lub jej przedstawicieli, jeśli postanowiłyby to uczynić. Ale jeżeli zbór pragnie poprosić główną kwaterę lub jednego z jej przedstawicieli (co zbory często czynią), o zorganizowanie zgromadzenia domowego, to główna kwatera lub jej przedstawiciele uczynią to. Jednak bez względu na to, czy zgromadzenie domowe, jako takie, zorganizował zbór, czy też zbór poprosił główną kwaterę, lub jednego z jej przedstawicieli, aby to uczyniła, br. Johnson zastrzegł (w Ter. Pr. 1948, str. 29, 30 w odpowiedzi na czwarte pytanie), że mówcy powinni być oficjalnie wyznaczeni przez Ruch. *Zauważcie, że on trzy razy czyni to zastrzeżenie w odpowiedzi na przytoczone pytanie.* Natomiast w odpowiedzi na poprzednie pytania br. Johnson oświadcza: „Zgromadzenia domowe zawierają w sobie dużą dozę tego, co za czasów br. Russella nazywaliśmy

pracą pozamiejscową (extension work), lecz teraz wysiłki zgromadzeń domowych mają na celu, oprócz przyprowadzania braci na powrót do sfery Prawdy jako ich domu, również pozyskiwanie ludzi poza Prawdą, najpierw przyprowadzenie ich do Prawdy paruzyjnej, a później do Prawdy epifanicznej”.

Tak więc jasne jest zrozumienie br. Johnsona, iż zgromadzenia domowe są ściśle związane z pracą pozamiejscową zboru. Gdy to jest możliwe i praktyczne zbory powinny się starać wykonywać tę pracę, każdy zbór w swojej miejscowości. Br. Johnson również utrzymywał, że zgromadzenia domowe są w swojej naturze ewangelistyczne, dlatego powinny być obsługiwane przez oficjalnie mianowanych ewangelistów Ś.R.M.E. Następnie w związku z tym co powiedział br. Johnson w Ter. Pr. 1948, str. 29, 30, niektórzy bracia wyciągnęli wniosek, że tylko ewangeliści Ruchu mogli służyć w zgromadzeniach domowych, a pielgrzymi i pomocniczy pielgrzymi nie mogli usługiwać na takich zebraniach. Celem sprostowania tego błędnego pojęcia, br. Johnson wyjaśnił tę sprawę w P '50, 30 gdzie oświadczył: „Chociaż w powyższym odnośniku [Ter. Pr. 1948, 29] powiedzieliśmy, że tylko ewangeliści powinni służyć w zgromadzeniach domowych, to jednak wierzymy, że byłoby właściwą rzeczą, aby pielgrzymi i pomocniczy pielgrzymi służyli w tych zebraniach, *gdy sposobność się nadarzy [podkreślenie nasze]*”.

Z powyższego widać, że br. Johnson nie zachęcał zborów do zapraszania pielgrzymów i pomocniczych pielgrzymów z innych mniej lub bardziej odległych okolic, w celu przybycia i usłużenia na ich zgromadzeniach domowych. Oczywiście jest jego nauka, że jeżeli pielgrzym lub pomocniczy pielgrzym mieszka w miejscowości, w której znajduje się zbór lub bardzo blisko jego zamieszkania, to byłoby całkiem słuszną, aby taki był zaproszony do przemawiania na zgroma-

dzeniu domowym, choćby nawet takie zebrania były szczególnie dla usług ewangelistów Ruchu, ponieważ te zebrania są ściśle związane z pracą pozamiejscową zboru. „Jeśli jest to możliwe, zapraszajcie pielgrzymów i ewangelistów z sąsiednich okolic” (Ter. Pr. '60, str. 68, ak. 1. u dołu). Tak samo byłoby właściwe dla zboru zwołanie zebrania zgromadzenia domowego w czasie wyznaczonej usługi pielgrzyma lub pomocniczego pielgrzyma, który odwiedzając zbor mógłby otrzymać główną część w programie. W taki sposób pielgrzymi lub pomocniczy pielgrzymi służyliby w zgromadzeniach domowych tylko wówczas, „gdyby sposobność się nadarzyła”. Takie zrozumienie tej sprawy przez br. Johnsona jest widoczne także z tego, co pisał on w P '50, 96 gdzie oświadczył: „Szczerze zachęcamy zборы do zwoływania zebrań zgromadzeń domowych, szczególnie w czasie wizyty pielgrzyma. Jeden lub więcej z naszych ewangelistów mogliby być zaproszeni do wzięcia udziału w programie. Jeżeli takie zebrania odbywają się w czasie wizyty pielgrzyma, to pielgrzym powinien mieć główną część w programie. Zebrania te są szczególnie zamierzone w tym celu aby pomóc ludowi w Prawdzie, który nie jest jeszcze w Prawdzie epifaniczej”.

Jasno z tego wynika, że br. Johnson rozumiał, iż zwoływanie zebrań zgromadzeń domowych przez lokalne zборы nie było w celu zastąpienia lub naruszenia porządku regularnych usług pielgrzymów i ewangelistów w zborach, które to usługi są zarządzane przez główną kwaterę lub przez jej przedstawicieli. Jednak br. Johnson rozumiał, że po takiej regularnej usłudze pielgrzymkiej lub ewangelicznej w ten sposób zwołanej, każdy zbor mógłby urządzić zgromadzenie domowe w czasie, gdy podróżujący brat przybędzie, dając mu główny udział w programie i być może zapraszając również jednego lub więcej ewangelistów Ruchu do wzięcia udziału.

Streszczając więc, zarówno wyjątki z pism br. Johnsona jak i uwzględniając praktyki o jakich nauczał jest jasne, że każdy zbor może zdecydować o zwołaniu jednego lub więcej zebrań zgromadzeń domowych u siebie i zaprosić mówców oraz opracować program, zapraszając jako mówców ewangelistów i jeżeli możliwe pielgrzymów lub pomocniczych pielgrzymów Ruchu, którzy mieszkają w miejscowości w której jest zbor, podobnie jak by to uczyniono w innej pracy pozamiejscowej zboru. Zbor może również powierzyć głównej kwaterze, lub jednemu z jej przedstawicieli, by zaprosiła mówców i opracowała program. Jeżeli jednak zebranie zgromadzenia domowego byłoby zorganizowane w czasie regularnej wizyty pielgrzymkiej lub ewangelicznej wyznaczonej przez główną kwaterę lub przez jednego z jej przedstawicieli, to odwiedzający brat, powinien mieć znaczną część w programie a zbor mógłby zaprosić jednego lub więcej z mianowanych sług Ruchu ze swojej miejscowości do wzięcia udziału w programie, albo też mógłby poprosić główną kwaterę, lub jedne-

go z jej przedstawicieli o wyznaczenie dodatkowego mówcy czy też mówców.

Z podobnej nauki br. Johnsona wynika, że nie było jego zamiarem, aby zборы same miały zapraszać na zebrania zgromadzeń domowych (i na inne zebrania pozamiejscowe) sług Ruchu z miejscowości mniej lub bardziej odległych, ale raczej powinny ograniczyć zaproszenia mówców do sług Ruchu mieszkających w miejscowości, gdzie jest zbor, powiedzmy w promieniu około 100 km. Jeżeli zbor pragnął generalnych sług mieszkających dalej, to powinien wówczas wnieść prośbę do głównej kwatery lub jej przedstawiciela, który z kolei zarządziłby usługę jednego lub więcej sług według tego, co będzie uważał za najlepsze w danych okolicznościach, zważając na inne potrzeby służby generalnych sług, na znaczne odległości podróżowania, wydatki itd.

Tak jak w wypadku prośby o regularną usługę pielgrzyma lub ewangelisty zbor z reguły nie wymienia nazwiska sług, których chciałby mieć, tak podobnie prosząc główną kwaterę lub jej przedstawiciela o generalnego sługę lub sług, aby usłużyli na zebraniu zgromadzenia domowego, zbor z reguły nie powinien prosić o pewnych sług, wymieniając ich z nazwiska, ale powinien być zadowolony z tego sługi, który jest wysłany. Zresztą to, co jest najważniejsze, to posłannictwo Prawdy, a nie osoba, która je głosi. Jeżeli zbor prosi główną kwaterę lub jej przedstawiciela o przysłanie sługi wymieniając nazwisko, gdy chodzi o regularną usługę pielgrzymką lub ewangeliczną, albo też w celu usłużenia w zebraniu zgromadzenia domowego, a ktoś inny jest wyznaczony do tej służby, to z reguły zbor powinien być zadowolony z tego sługi, który został wyznaczony do służby. Jeśli istnieje jakiś ważny powód, dla którego wyznaczony sługa nie jest pożądanym lub którego zdaniem ktoś inny powinien być wysłany, to zbor może wyszczególnić ten powód lub powody, ale powinien pozostawić ostateczną decyzję, odnośnie tego kto ma być wyznaczony do służby, głównej kwaterze lub jej przedstawicielowi.

Jeżeli powyższa procedura zgadzająca się z zarządzeniami br. Johnsona będzie stosowana, to może ona do uniknięcia sporu zachodzącego pomiędzy korzystaniem przez zборы z przywileju zapraszania mówców i sporządzania programów dla zebrań zgromadzeń domowych oraz dla innej pracy pozamiejscowej zboru, a dostarczaniem usług pielgrzymów i ewangelistów przez główną kwaterę lub jej przedstawicieli.

W Ter. Pr. '62, str. 14 ak. 6, br. Johnson radzi generalnym sługom co następuje: „Jeśli bracia lub zборы (słowo zборы zostało opuszczone w polskim tekście: zob. P '50, str. 30, ak. 6 — przyp. tłum.) życzą sobie usług pielgrzymów lub ewangelistów, to poinformujcie ich, ażeby zawiadomili nas o tym lub naszych przedstawicieli w innych krajach, jeśli czas na to pozwoli. Na podstawie tego będziemy wiedzieli co czynicie w sprawie specjalnych zebrań i da wam

okazję potwierdzenia wyznaczeń". Przeto, jeśli niektórzy słudzy Ruchu są zaproszeni przez zbór z poza ich miejscowości, do służenia na zebraniu zgromadzenia domowego lub w inny sposób, to powinni o tym powiadomić główną kwaterę lub jej przedstawiciela, jeśli na to pozwala czas. Jeśli jednak główna kwatera albo jej przedstawiciel z jakiegoś powodu nie wyrazi zgody na prośbę wysłaniażądanego przez zbór sługi, aby mu służył, to sługa ten nie powinien tam jechać i nie powinien służyć.

Równocześnie w tej sprawie należy podkreślić inny punkt nauki br. Johnsona, zawartej w Ter. Pr. '48, str. 29, 30, że zgromadzenia domowe „nie są

konwencjami, ponieważ żaden zbór nie ma prawa zwoływania konwencji". Zbór nie ma prawa zapraszać inne zbory do brania udziału w zorganizowanym przez ten zbór zebraniu zgromadzenia domowego. Zborowe zebrania pracy pozamiejscowej nie powinny być zamieniane w konwencje. Jednak jak to jest podane w Ter. Pr. '60, str. 70, szp. 2, ak. 1: „Dwa lub więcej zborów położonych w pobliżu może z powodzeniem połączyć swe wysiłki w urzędzeniu zebrania zgromadzenia domowego i wzajemnym popieraniu się w duchu miłości i dobrej woli."

Q Ter. Pr. '66, 39.

Poniższe dwa listy dotyczą U.S.A. Podajemy je w Teraźniejszej Prawdzie dla informacji:

LISTY W SPRAWIE PRACY KSIĘGARZA

Poniższe dwa listy ilustrują inną formę służby. Są one dokładną pomniejszoną kopią oryginalnych listów.

Laymen's Home Missionary Movement

Publishers of "The Bible Standard" and other Bible Helps

THE WISDOM WHICH
COMES FROM ABOVE



THE NOBLEST SCIENCE
THE BEST INSTRUCTION

Chester Springs, Pa., 19425, U. S. A.

Phone 827-7665 (Area Code 215)

SPECJALNY LIST DO BRACI WRAZ Z LISTEM DO PRACY Z KSIĘGARNIAMI

Drogi Bracie: Łaska i pokój (Efez. 1:2 i 5:11)!

W załączeniu kopia specjalnego listu przygotowanego do wykorzystania w związku ze staraniami o umieszczenie naszych książek w księgarniach. Niektórzy bracia postępowali dobrze pod tym względem umieszczając w księgarniach znaczną liczbę książek, z których wiele zostało sprzedanych. Na życzenie dostarczymy także pewną ilość małych papierów firmowych, które można użyć do przygotowywania faktur na książki sprzedawane lub oddawane w księgarniach w komis. Jeśli odwiedzanie lokalnych księgarń nie jest wygodne, a mogą one handlować naszymi książkami, to prosimy o podawanie ich nazw i adresów, a wyślemy do nich list z prośbą o umieszczenie naszych książek, w celu ich sprzedaży. Księgarnie denominacyjne zwykle nie chcą sprzedawać naszych książek.

Prosimy Boga o błogosławieństwo dla współpracy z księgarniami oraz dla pracy kolporterskiej, strzeleckiej i ochotniczej (również na rzecz osieroconych i innych korespondencyjnych form), jak również dla wydawania świadectwa na targach (także pchlich targach), jarmarkach, w rozmowach itp.

Gdziekolwiek to jest możliwe dalej zdobywamy prenumeraty na BS. Niski koszt tylko 1\$ rocznie czyni prenumeratę BS bardzo atrakcyjną. Poszczególne egzemplarze BS, na zamówienie czy też dostarczane regularnie co miesiąc, chętnie udostępniamy bezpłatnie w subskrypcji na prośbę (lub

blankietach subskrypcyjnych). Wszystkim, którzy przejawiają szczególne zainteresowanie, lecz nie chcą kupować, możemy zaproponować sześciomiesięczną próbną prenumeratę.

Niech Bóg błogosławi całą waszą służbę wykonywaną dla Niego. Zapewniamy o gorącej chrześcijańskiej miłości, szczególnym zainteresowaniu i modlitwach. Módlcie się za nami.

Wasz brat w więzach chrześcijańskiej miłości i służby,

Bernard Hedman

Do Wszystkich Księgarzy:

Zwracamy Państwa uwagę na naszą atrakcyjną listę publikacji przedstawioną na towarzyszącym cenniku literatury. Coraz więcej ludzi zaczyna się interesować zawartymi w nich tematami.

WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO są wiodącą serią, jaką zapewniamy. Sprzedano miliony tej serii, szczególnie Tomu I – BOSKI PLAN WIEKÓW. Przesyłamy próbny egzemplarz tej książki. Autor, pan Ch.T. Russell, w zdumiewający sposób przewidział dzisiejszą sytuację światową i jej rezultat. Książki te odpowiadają na wiele pytań, jakie dzisiaj stawiają ludzie.

Z powodu obecnego zainteresowania się życiem po śmierci, inną szeroko czytana pozycja jest ŻYCIE-ŚMIERĆ-PO ŚMIERCI.

Nasze atrakcyjne broszury są także powszechnie czytane. Proponujemy wiele interesujących tematów, takich jak CZY JEST NADZIEJA DLA KOGOKOLWIEK Z NIE ZBAWIONYCH ZMARŁYCH? DAR JEZYKÓW, SZATAN-SZATANIZM-DEMONIZM I EGZORCYZM, PONOWNIE NARODZENI, WIELKA PIRAMIDA A BIBLIA itp.

Ponieważ nie jesteśmy ruchem nastawionym na zysk, nasze publikacje dostarczamy sprzedawcom poniżej kosztów. Pozostaje duża marża zysku. Proponujemy ceny detaliczne, lecz sprzedawcy mogą ustalić takie ceny, jak chcą. BOSKI PLAN WIEKÓW jest sprzedawany hurtowo i zwykle osiąga cenę 2\$.

Cała sześciotomowa seria WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO, po cenie hurtowej wynosi zaledwie 5 dolarów, a może być sprzedana za o wiele więcej niż proponowana cena 9.95\$. Według obecnych cen jeden tom często sprzedaje się po cenie na jaką opiewa koszt całego kompletu.

Wolimy otrzymać zapłatę wraz z zamówieniem, lecz możemy wysłać pewne ograniczone ilości w komis, do sprzedaży i zapłacenia po sprzedaży lub po sześciu miesiącach nastąpi zwrot książek.

Oczekujemy wiadomości od Was lub prosimy o kontakt z naszym przedstawicielem, który się z Państwem kontaktował.

Z poważaniem,

Bernard Hedman

LAYMEN'S HOME MISSIONARY MOVEMENT
P.O. BOX 67
CHESTER SPRINGS, PA. 19425, U.S.A.

□ PT '96, 58

TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Dwumiesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy parazyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 10201244 - 22145 - 270 - 1 - 111.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.